Nr. 579. We Lwowie, sobota dnia 12 grudnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Koło polskie.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. Koło polskie odbyło wczoraj dwa posiedzenia, na których przeprowadzono dyskusję informacyjną dla członków delegacji.

Na wstępie prezes Koła p. Jaworski poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu w Krakowie dyrektorowi referentowi krak. Tow. ubezpieczeń, śp. hr. Gustawowi Romerowi.

Dyskusję o kwestjach delegacyjnych rozpoczął p. Stwiertnia. Przedstawił, iż monarchja austrjacka zajmuje coraz słabsze stanowisko w koncercie państw europejskich. Na Bałkanach wpływ rosyjski coraz więcej wzrasta, a austrjacki coraz więcej maleje. Ludność Bośnji i Hercogowiny jest niezadowoloną. Jak niedołężną jest polityka Austrji na Wschodzie okazuje się z zachowania się jej wobec ostatnich wypadków w Serbji. Mordercy chodzą wolno, mordy nie zostały dotychczas pomszczone. Obywatel austrjacki nie ma za granicą skutecznej opieki, jest po prostu *„vogelfrei.“*

W końcu stawia mowca dwie rezolucje: Pierwsza domaga się ustanowienia urzędników technicznych przy ambasadach austro-węgierskich, druga wzywa członków delegacyj do wniesienia interpelacji z powodu bezprawnego zaprowadzenia taksy na paszporty zagraniczne przez rząd rosyjski.

P. Jabłoński domaga się budowy kolei Dębica-Jasło-Konieczna.

P. Garapich omawia krzywdy wyrządzane rolnikom przez wojskowość.

P. Popowski broni stosunków istniejących w Bośni i Hercogowinie.

P. Pastor podnosi, iż trzy ważne postulaty wojskowe zostały pomyślnie załatwione, a mianowicie zniesienie słupka (*anbinden*), przygotowanie ustawy o podwyższeniu zapłaty za podwody dla wojska, oraz zmiana w opłacie taksy wojskowej. Mowca przedstawia postulaty wojskowe od dziesiątek lat nie załatwione i uprasza członków delegacji o energiczne ich poparcie. Oświadcza, iż w Austrji wszystko się to robi, czego chcą Węgry, to się okazało w sprawie dwuletniej służby wojskowej i w sprawie kontyngentu rekrutów. Skarży się na demoralizację w wojsku i lekceważenie, z jakiem wojsko odnosi się do wszystkich spraw kościoła.

P. Giżowski skarży się na lekceważenie w armji języków słowiańskich, a w szczególności języka polskiego.

P. Bomba podnosi żale ludności na ogromne ciężary, spadające na nią. Wraz z tymi rozmaitymi ciężarami rośnie niezadowolenie ludności, które może stać się bardzo groźnem.

P. Grek skarży się na stosunki panujące w Bośni i Hercogowinie. My płacimy, a tam tak się wszystko urządza, jakbyśmy przygotowywali grunt dla Węgrów. Polityka zagraniczna monarchji jest niedołężną, szczególniej na Wschodzie. Mowca wzywa, aby nie oddawano wszystkich spraw biurokracji wojskowej, ze szkodą dla parlamentu W końcu domaga się wybudowania pralni wojskowej w Jarosławiu.

P. Danielak skarży się na nieudolność polityki zagranicznej. W Serbji pozwolono współmorderców przystroić w królewską koronę. Domaga się, aby co roku wysyłano do Bośnii i Hercogowiny komisję parlamentarną do zbadania tamtejszych stosunków. Skarży się, iż za nowe szkoły kadeckie na Węgrzech, Austrja będzie musiała płacić. Domaga się obrony obywateli austrjackich, których rząd pruski wydala bez powodów z Poznańskiego. W końcu żąda, aby raz skończono ze sprawą wysokich kar, nakładanych rezerwistom za meldowanie się po polsku, bo śmiesznem jest, żeby za słowo, które mimowolnie może się żołnierzowi wyrwać, karano go aresztem, aż do 3 miesięcy.

P. Eugeniusz Abrahamowicz skarży się na trudności, czynione przez wojskowe komisje przy zakupnie koni. Co do języka w procesach wojskowych podnosi, iż powinien on być takim, jakim jest mowa rodzinna żołnierza.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki broni polityki zagranicznej. Przypuszcza, że w degacjach poruszoną będzie sprawa *veta*, wniesionego imieniem Austro-Węgier na *conclave*.

P. Górski przypomina, iż tradycją Koła polskiego było, że w zakresie polityki zagranicznej, popierało zawsze dążenia korony i w ten sposób czyniło politykę zagraniczną wolną od wpływów wewnętrznych i od chwilowej sytuacji wewnętrznej. Ta dobra tradycja zapewniała zawsze polityce zagranicznej wpływ i siły. Są atoli chwile, w których należy zaznaczyć pewne momenty, nie spuszczając z oka tradycji.

Od kilku lat nastąpiło zbliżenie się Austrji do Rosji, zbliżenie to w tym roku jeszcze bardziej zacieśniło się podczas pobytu monarchów w Mürzsteg. Ze względu na interes państwa i kraju nie powinno się tej sprawy w delegacjach przemilczeć, a jeżeli zeszłego roku mowca polski podniósł ten fakt z zadowoleniem, to tembardziej powinno się to stać w tym roku.

Zbliżenie to, w tej krytycznej dziś sytnacji wewnętrznej, daje monarchji lepsze stanowisko wobec innych mocarstw. Podnosi, że na to stanowisko jego zgadza się bardzo wielu członków Koła, a dzisiejsza dyskusja wykazała, iż mowcy, którzy z jego zapatrywaniami nie zgadzają się we wszystkich sprawach i mają odmienne zdania, pod tym względem z nim się godzą.

P. Dawid Abrahamowicz omawia koncesje wojskowe dane Węgrom i oświadcza, że koncesje te w niczem nie naruszają jednolitości armji. Ostrzega przed prowokowaniem walki z Węgrami ze strony polskiej.

P. Petelenz oświadcza, że cieszy go to, iż Węgrzy uzyskali koncesje wojskowe. Armja, chociaż nie niemiecka, może być bitna i dzielna. Omawia sprawę veta na conclawe, a następnie zastrzega się przeciw używaniu tylko języka niemieckiego w procesach wojskowych, domaga się zniesienia rewersów demolacyjnych i zapowiada interpelację w sprawie Stillera.

P. Wojtyga omawia sprawę rewersów demolacyjnych i domaga się, aby ćwiczenia w strzelaniu artylerji i kawalerji nie odbywały się co roku w tej samej okolicy z wielką szkodą dla ludności, lecz co roku w innej okolicy.

P. Głąbiński domaga się uwzględniania rzemieślników krajowych przy dostawach wojskowych.

Obie rezolucje p. Stwiertni uchwalono i na tem obrady zakończono.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram Dziennika Polsk.).

Budapeszt. Po przemowach kilku posłów z frakcji Szederkenyi'ego posiedzenie sejmu węgierskiego odroczono do dziś.

Budapeszt. Komisja skarbowa przyjęła całe przedłożenie w sprawie upoważnienia rządu do zawarcia tymczasowego traktatu handlowego z Włochami.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu partji niezawisłości postanowiono, by wszyscy członkowie respektowali uchwałę partji i wstrzymywali się od obstrukcji. Poruszono sprawę wydania manifestu do narodu; projekt manifestu będzie dziś przedłożony klubowi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość, że hr. Apponyi chce na nowo utworzyć swoje stronnictwo i pragnie do niego ściągnąć posłów dzikich.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Berlin. W dalszym ciągu debaty budżetowej na wczorajszem posiedzniu parlamentu niemieckiego p. Salter (narodowo-liberalny) wyraził życzenie, aby cesarz powrócił jak najrychlej do zdrowia dalej ubolewał nad złym stanem finansów państwa. Narodowi liberali trzymać się będą zawsze zasady narodowego rozwoju w duchu wolnościowym, jednakże we wschodnich prowincjach trzeba wszelkimi środkami ochraniać i popierać żywioł niemiecki (żywe protesty na ławach polskich).

Minister wojny v. Einem, odpowiadając na wywody, podniesione w ciągu dyskusji, powiedział, iż z ubolewaniem musi przyznać, że znaczna część zarzutów, podniesionych w powieści porucznika Bilsego „Z małego garnizonu“, jest prawdą, Że takie stosunki mogły zapanować, jest winą komendantów w Forbach, jednak rozciąganie zarzutów na całą armię jest niesłuszne i drugie Forbach nie istnieje. Porównywanie zaś oficerów z Forbach z ogółem oficerów, jest obrazą niemieckich oficerów i kobiet, które cnotę cenią jak najwyższe dobro.

Co się tyczy złego traktowania żołnierzy, to jest ono w armji niemieckiej coraz rzadszem i minister przyrzeka dbać o dalsze jego wytępienie. Gdyby jednak tak samo policzono wszystkie ciosy, spadające na robotników po fabrykach i warsztatach, w jakże dobrem świetle ukazałaby się wtedy armja niemiecka! (protesty na ławach socjalistów).

Poseł Richter (wolnomyślny) oświadcza, że zajścia w Forbach nie przedstawiają typu arınji niemieckiej i wyraża zadowolenie z jawności procesów wojskowych. Krytykuje budżet, a zwłaszcza reformę finansową. Po krótkiej odpowiedzi sekretarza stanu Stengla przemawiał p. Kardorf (z centrum) żądając, aby rząd zastosował odpowiednie środki przeciwko rozwojowi partji socjalno-demokratycznej i wyjawił życzenie, aby za-

panował „pokój boży“ pomiędzy katolikami a protestantami.

Na tem obrady odroczono do dziś.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Ankieta dla reformy podatku domowego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety dla reformy podatku domowego, przemawiał między innymi ekspert dr. Krygowski, adwokat i sekretarz Tow. właściciel realności we Lwowie. — Wystąpił przeciw praktyce władz skarbowych, które podwyższają podane fasje, skutkiem czego właściciele domów zmuszeni są podnosić czynsz. Kapitał, włożony w dom, przynosi zaledwie 3%. Liczne uwolnienia nowych domów od podatków, wspomagają nieuczciwe spekulacje budowlane. Należałoby te uwolnienia znieść jak najprędzej, a utrzymać je tylko dla celów komunikacyjnych i zdrowotnych. W końcu oświadczył się mowca za kontyngentowaniem podatku domowo-czynszowego i natychmiastową reformą w tej mierze.

Niemiecką obstrukcja w Pradze.

Wiedeń. *Zeit* donosi, że niemieckie stronnictwa w sejmie czeskim z wyjątkiem niemieckiego stronnictwa ludowego, które się jeszcze nie oświadczyło, uchwaliły kontynuować dalej obstrukcję na wypadek zwołania sejmu czeskiego i to tak długo, jak długo Czesi będą obstruowali w radzie państwa. Wskutek tego rząd jest zdecydowany nie zwoływać sejmu czeskiego. Gdyby zaś rząd pod presją Czechów odstąpił od tego zamiaru, to pos. Pergelt, jako przewodniczący komitetu obstrukcji sejmowej, natychmiast zwoła członków komitetu dla obmyślenia planu obstrukcji.

Z trybunału administracyjnego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Trybunał administracyjny powziął ważną dla galicyjskiego wydziału krajowego uchwałę. Wydział krajowy wybudował koszary dla żandarmerji i oddał je do użytku za opłatą taryfowej należytości. Władze podatkowe uznały tę należytość za czynsz i nałożyły od niej podatek domowo-czynszowy. Wyższe władze zatwierdziły to zarządzenie, motywując to tem, że ustawa kwaterunkowa odnosi się tylko do armji, a nie do żandarmerji. Wydział krajowy odniósł się do trybunału administracyjnego. Na wczorajszej rozprawie zastępował Wydział krajowy adwokat dr. Edmund Kornfeld. Po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał administracyjny uznał, iż nałożenie przez władze podatkowe podatku domowo-czynszowego było bezprawne. Jest to pierwsze tego rodzaju rozstrzygnięcie i dla wszystkich krajów koronnych jest ono bardzo ważnem.

Komitet wykonawczy młodoczeski.

Praga. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu odbędzie tu posiedzenie komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego. Na posiedzeniu tem p. Pacak zda sprawę z sytuacji.

Przeciw ruchowi „Los von Rom“.

Praga. Episkopat czeski wydał list pasterski, zwrócony przeciw ruchowi *Los von Rom*. List pasterski wzywa katolików czeskich, aby przystępowali do stowarzyszenia im. św. Bonifacego, które ma na celu chronić katolików od odpadnięcia od wiary.

Ruch rewolucyjny wśród studentów w Rosji.

Kijów. Rosyjska agencja telegraficzna donosi: We czwartek odbyło się tutaj kilka zgromadzeń studentów, na których młodzi studenci uchwalili rozpocząć obstrukcję.

Wczoraj tylko w kilku salach odbywały się wykłady, na które przybyło mało studentów. Na II. kursie wydziału prawniczego jawiło się 168 studentów.

Po burzliwej dyskusji, uchwalili oni żądać ustąpienia rektora. Proklamacja ułożona przez nich w duchu rewolucyjnym, zwołuje ogólne zgromadzenie studentów na 11 grudnia st. st.

Studenci przeciwni obstrukcji, zwalczają się gwałtownie ze studentami, którzy są za obstrukcją. To samo ma miejsce także wśród studentów instytutu politechnicznego. Zwolennicy porządku oświadczyli rektorowi, iż nie życzą sobie obstrukcji i zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za demonstracje polityczne. Takie oświadczenie złożyło 218 studentów. Pomiędzy poszczególnymi studentami przeciwnych obozów przychodzi do bójek.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie 400 zwolenników obstrukcji, na którem uchwalono rozpocząć obstrukcję. Studenci twierdzą, że w tych zgromadzeniach brała udział osoba z poza sfer akademickich.

Z aresztowanych 3 b. m. przed uniwersytetem 82 studentów zostało 43 zasądzonych na areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy. Wśród ukaranych jest 13 żydów. Uniwersytet i politechnika są bacznie strzeżone.

Petersburg. W ostatnim czasie rozpowszechniły się wśród studentów petersburskiego uniwersytetu liczne pisma ulotne, wzywające do walki za przeprowadzeniem reform socjalno-politycznych i do protestu przeciw władzom szkolnym, z powodu samobójstwa pewnego ucznia tamtejszego gimnazjum prywatnego. Onegdaj odbyło się zgromadzenie studentów, które miało bardzo burzliwy przebieg. Podinspektora obrzucono obelgami i zmuszono do opuszczenia lokalu. Kilku studentów, których podejrzywano o to, że przybyli na zgromadzenie, celem szpiegowania, wydalono z lokalu, uchwalając zarazem zawezwać ich przed sąd koleżeński,

Z dalekiego Wschodu.

Londyn. Ze względu na możliwość współdziałania Anglji i Japonji w bliskiej przyszłości, donoszą do *Daily Express*, że pewna liczba angielskich oficerów wstąpiła do służby japońskiej dla nauczenia się języka i to zarówno do armji, jak i marynarki. Odwrotnie znowu, Japonja wysłała pewną liczbę oficerów do Anglji.

Londyn. Z Porth Artur donoszą, że admirał Aleksiejew, ze względu na bardzo zaostrzone stosunki zaniechał zapowiedzianej podróży do Petersburga.

Kraków. (Tel. pryw.) W tutejszym cywilnym sądzie krajowym, pod przewodnictwem radcy Mendelsburga, odbyła się wczoraj rozprawa, wytoczona przez budowniczego p. Mayera skarbowi państwa o 43.000 koron za rozszerzenie budynku kliniki chirurgicznej w r. 1900. Stronę skarżącą zastępował adwokat Służewski, skarb państwa sekretarz prokuratorji skarbu p. Mączyński, który podniósł, że roboty, za które domaga się skarżący zapłaty, wykonane zostały bez zezwolenia ministerstwa. Jako świadek zeznał starszy radca budownictwa Sare, że ministerstwo wiedziało o tych robotach. Sąd przyznał stronie skarżącej kwotę obliczoną na podstawie kolaudacji robót, dokonanej przez namiestnictwo i procenty zwłoki od dnia wniesienia skargi, oraz koszta procesu.

Wiedeń. Cesarz złożył wczoraj popołudniu wizytę hrabinie Lonyay, która pierwszy raz po słabości wczoraj wyjechała.

Bukareszt. Izba deputowanych uchwaliła kredyt 600.000 franków na szkoły i kościoły rumuńskie w Macedonji.

Madryt. Dwóch dozorców lasowych z Casa Campo, nazwiskiem Diaz i Garcia, zostało uwięzionych. Trzeci dozorca lasów królewskich popełnił samobójstwo.

Londyn. Biuro Reutera zaprzeczając pogłoskom o chorobie króla Edwarda, powiada, że są one zupełnie bezpodstawne, gdyż owszem wczoraj król przedsięwziął przejażdżkę poza mury Londynu.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota, 12 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (Długosza 6), o godzinie 5 popołudniu, Insp. szkół średnich dr. L. German: „Byron i byronizm“.

Teatr miejski: „Aida“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem

Teatr ludowy: „Belweder“, sztuka. Początek o godzinie $3\frac{1}{2}$ popołudniu.

„Miłostki“, sztuka. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W sali ratuszowej: Wieczór Mickiewiczowski, staraniem Czytelni akademickiej. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali botanicznej uniwersytetu (I piętro): Posiedzenie naukowe Towarzystwa ludoznawczego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Walne zgromadzenie „Kapeli narodowej“ w własnej sali (ul. Ormiańska 29). Początek o godzinie 6 wieczorem.

W Kasynie miejskiem: Przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Sobota (12): Aleksandra ż. — Wolidara. — (29): Paramona. Wschód słońca o godzinie 7 minut 48, zachód o godzinie 3 minut 59.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 1° R. Pochmurno.

Habilitacja. W uniwersytecie Jagiellońskim odbył się w dniu 5 bm. odczyt habilitacyjny nowego docenta filologji klasycznej dra Tadeusza Sinko na temat: „Twórczość liryków rzymskich“.

Z kolei państwowych. Minister kolei zamianował starszego rewidenta Wacława Potuczka, kontrolora ruchu w Stanisławowie, zastępcą naczelnika oddziału dla służby ruchu, oraz starszego komisarza budownictwa Teofila Gębarowicza, zastępcę naczelnika III sekcji konserwacji w Stanisławowie, naczelnikiem sekcji konserwacji w Buczaczu, uwalniając równocześnie starszego komisarza budownictwa Artura Klimenta od obowiązków naczelnika tej sekcji.

Wieczór Mickiewiczowski. Wieczór ku czci A. Mickiewiczą urządzony staraniem Czytelni akademickiej, odbędzie się dziś w sobotę o godzinie wpół do 8 w sali ratuszowej. Na program prócz punktów muzyczno-wokalnych złożą się przemówienia prof. dra Chmielowskiego, oraz przewodniczącego Czytelni. Miejsca siedzące po 1 kor. stojące po 50 hal.

Osobny pociąg do Czerniowiec. Komitetowi, urządzającemu uroczysty obchód rocznicy Mickiewicza na fundusz budowy bursy polskiej w Czerniowcach, powodzi się, jak na to zasługuje cel obchodu. Okazała się potrzeba urządzenia osobnego pociągu dla gości lwowskich i tych, co zechcą przysiąść się po drodze. Pociąg wyjedzie w poniedziałek, 14 bm., o godzinie 7 rano i zdąży do Czerniowiec o godzinie 1 w południe. Jazda będzie wesoła, albowiem pojedzie także „Kapela narodowa“ lwowska.

Koszta biletu wraz z legitymacją, wynoszą od osoby: III klasą 10 koron, II kl. 20 koron tam i z powrotem. Powrót dozwolony każdym pociągiem przez dni 30.

Poufne zebranie młodzieży akademickiej odbyło się wczoraj wieczorem w sali stowarzyszenia „Gwiazdy“. Obszerną saię wypełniło tylko około 200 akademików, narodowych-demokratów. Obrady toczyły się pod przewodnictwem p. Strońskiego, który odczytał znane oświadczenie młodzieży postępowej i zaznaczył „że uchwały “ogólno“ akademickiego wiecu młodzieży obowiązują jej ogół i zapadają imieniem ogółu“, a więc wszystkich, który, jako polska młodzież ludowa i socjalistyczna, do tego ogółu się wliczają.

Następnie p. Dubanowicz zdał sprawę z działalności komitetu akademickiego samoobrony narodowej.

Po omówieniu przez p. Halucha ostatnich zajść na uniwersytecie warszawskim przyjęto przez aklamację rezolucję, wyrażającą „gorące uznanie polskiej młodzieży w Warszawie za pełne godności stanowisko“ wobec faktu złożenia na trumnie Apuchtina wieńca przez rektora.

Również uchwalono i drugą rezolucję wzywającą „młodzież postępową ażeby zaniechawszy szkodliwego dla sprawy polskiej sojuszu z młodzieżą rosyjską i syonistyczną, nie uchylała się w sprawach narodowych od solidarnego działania z ogółem młodzieży polskiej“.

Ustanowienie stałego regulaminu obrad wiecowych przekazano osobnej komisji do opracowania i przedłożenia na wiecu w końcu stycznia. Na tem o godz. 10 w nocy ukończono obrady.

Ucieczka obłąkanej. Wczoraj popołudniu uciekła J. Folczykowi, gospodarzowi z powiatu

krośnieńskiego, siostra jego Wiktorja Folczykówna. Ubrana po wiejsku. Chora zbiegła mu przed samym zakładem w Kulparkowie, dokąd ją prowadził.

Choroba dra Hartla. Wiedeń. (Tel.) Stan zdrowia ministra Hartla polepszył się do tego stopnia, że minister mógł wczoraj pojechać na Semering.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) Cesarz nadał szóstą rangę dyrektorowi gimnazjum w Drohobyczu drowi Franciszkowi Majchrowiczowi i dyrektorowi IV gimnazjum w Krakowie Antoniemu Pazdrowskiemu.

Sankcja monarsza. Wiedeń. (Tel.) Cesarz sankcjonował uchwaloną przez sejm galicyjski ustawę w sprawie podwyższenia opłat konsumcyjnych w Krakowie.

Aresztowanie. Berlin. (Tel. wł.) Znana w Berlinie aktorka i autorka p. Elza Schabelsky, została nagle aresztowaną w Petersburgu. Posądzoną ona była swego czasu o wielkie fałszerstwo weksli na 200.000 rubli, na imię swego kochanka, ówczesnego pomocnika ministr. skarb. Kowalewskiego, który nawet z powodu tych weksli musiał się ze służby usunąć. Zdaje się atoli, iż aresztowanie jej nie ma związku z tą sprawą, gdyż przez długi czas po tej aferze, Schabelsky przebywała spokojnie w Petersburgu. Mówią natomiast o nowem wielkiem fałszerstwie weksli przez nią.

Mianowanie. Rada miasta Czerniowiec zamianowała radcę rachunkowego, p. Kazimierza z Miszczowy Węglowskiego, posiadającego tytuł i charakter starszego radcy rachunkowego — rzeczywistym starszym radcą rachunkowym *ad personam*.

Obchód Mickiewiczowski w Czerniowcach. Z powodu zapowiedzianego przyjazdu artystów naszego teatru, przedstawicieli prasy i wielu osób prywatnych ze Lwowa do Czerniowiec, pisze wczorajsza *Gazeta Polska*: „Wiadomość o odwiedzinach wywołała pośród naszej publiczności szczerą radość i zadowolenie. Występem znakomitych lwowskich artystów dramatycznych i koncertem śpiewaków tamtejszej opery zainteresowały się nietylko miasto i prowincja, skąd zwłaszcza ze sfer obywatelstwa wiejskiego nadchodzą liczne zamówienia na bilety wstępne, ale i pograniczne powiaty Galicji. Z tego powodu radzimy, osobom, które radeby usłyszeć naszych artystów i podziwiać ich znakomitą grę, ażeby pospieszyły z nabywaniem biletów, niewątpliwie bowiem cały ich zapas będzie wkrótce rozchwytany".

Stosunki narodowościowe na Śląsku. Według spisu ludności w r. 1900 mieszkało na Śląsku austrjackim 296.570 Niemców, 146.360 Czechów i 220.371 Polaków. W porównaniu ze stosunkami w r. 1880 liczba Niemców wzrosła o 5·7 prc., Czechów o 11·5 prc., Polaków o 29·4 prc. Przed laty dwudziestu Niemcy tworzyli więcej, niż połowę ludności; dzisiaj tworzą 45 prc. ogólnej liczby mieszkańców i to, — dodajmy od siebie — z pomocą niesłychanych farszerstw przy spisie ludności, umożliwionych dzięki owej formułce „języka potocznego". Polacy tworzą 33 prc. ludności; Czesi 22 prc.

Odczyt Sienkiewicza w Częstochowie. Pierwszy odczyt zbiorowy literatów warszawskich, pod egidą Henryka Sienkiewicza na powodzian zapowiedzianych, odbył się onegdaj w Częstochowie. Prelegentów było czterech: Henryk Sienkiewicz, Ignacy Baliński, Henryk Radziszewski i Witold Lewicki. Prelegenci, oczekiwani na dworcu przez liczną publiczność, udali się najpierw na Jasną Górę przed Cudowny Obraz, a potem do teatru, gdzie oczekiwał ich tłum słuchaczy. Sienkiewicz, powitany grzmiącymi oklaskami, odczytał niewydaną nowelę swą pt. „Dwie łąki". Nastąpiły odczyty: Witolda Lewickiego „Zadania społeczne miast" i Henryka Radziszewskiego „Nasze zdolności przemysłowe". Na koniec wygłosił p. Baliński swe poezje. Po odczycie urządzono ucztę zbiorową, która zgromadziła kilkadziesiąt osób.

Dżuma w Indjach. Wraz z nastaniem jesieni dżuma szerzyła się w Indjach gwałtownie. W pierwszym tygodniu października liczba zmarłych wynosiła 14.000. Z tego przypada na samą prezydenturę bombajską 9.000. Najbardziej szerzy się zaraza w Allahabadzie, Cawnpore i Meerut. Szczepienie dżumy okazało się skuteczne. Z 1.200 osób zaszczepionych tylko 12 na dżumę zachorowało, a jedna tylko zmarła. Wobec niepokonanego uporu niepodbna jednak zaprowadzić szczepienia przymusowego.

Największe organy na świecie będzie można oglądać na wystawie w St. Louis. Budowane są obecnie wLos Angelos w Kalifornji. Rozmiar ich wyrównywa trzypiętrowemu domowi o dziesięciu pokojach. Na budowę wyjdzie 75.000 sążni drzewa, nie licząc materjału potrzebnego na skrzynie. Organy będą miały 10.000 piszczałek, dwie z nich długości 32 stóp i tak szerokie, że dwóch mężczyzn mogłoby się w nich pomieścić. Miechy będą poruszane dwoma motorami o sile dziesięciu koni parowych. Organy zawierać będą tyle drutu, że rozciągnąwszy go, możnaby nim pokryć 115 mil angielskich, będą miały 41 regestrów i 50 pistonów i wydawały 271 różnorodnych dźwięków. Koszta budowy tego nadzwyczajnego instrumentu obliczono na 75.000 dolarów.

Biedne Owieczki. Niedawno gminę Owieczki, położoną w powiecie gnieźnieńskim, przechrzczono na „O wie schön"! Obecnie inne Owieczki w powiecie obornickim otrzymały więcej kulturną nazwę „Treuenfelde". Już to polskie owieczki mają szczęście.

Rozdarta przez lwa. O strasznym wypadku, który zdarzył się w menażerji w Dessau, a którego ofiarą padła poskromicielka lwów, donoszą następujące szczegóły: W menażerji na placu Askańskim w Dessau 26-letnia poskromicielka pani Fischerowa produkowała się z 10 tresowanymi lwami. Gdy onegdaj Fischerowa weszła do klatki, jeden z lwów okazywał wielki niepokój i nie chciał absolutnie skakać przez obręcz, zaklejony papierem. Wskutek tego poskromicielka zadała lwu kilka razów szpicrutą. Wskutek razów tych lew popadł w wściekłość, skoczył na poskromicielkę, rzucił ją na ziemię i jednem uderzeniem łapy, które nieszczęśliwej roztrzaskało czaszkę, zabił ją na miejscu. Do klatki wpadł poskromiciel i przy pomocy żelaznego prętu usiłował lwa odpędzić od ofiary, ale udało się mu to dopiero wówczas, gdy lew ciało poskromicielki poszarpał na kawały. Inne trzy lwy, gdy poczuły świeżą krew, również poczęły szaleć, ale służbie udało się je uspokoić. Dzieci Fischerowej były na przedstawieniu i widziały, jak ich matka poniosła straszną śmierć. Wypadek ten wśród publiczności wywołał ogromną panikę.

Kobiety w biurach. W Stanach Zjednoczonych, gdzie praca kobiet w biurach jest najbardziej rozpowszechniona, dał się zauważyć w ostatnich czasach zwrot ku ograniczeniu liczby kobiet pracujących, zwłaszcza na kolejach i w biurach prywatnych. Pracodawcy zarzucają kobietom, że pracują mechanicznie, nie przejmując się pracą swoją; że wymagają traktowania przez rękawiczki, zbyt często podają się za chore, są nadto wielomówne i wreszcie porzucają zajęcie przy lada sposobności.

Brandes, myśli teraz inaczej... W nowem dziele „Postaci i myśli" zajmuje się Brandes i sprawą wrzesińską i uderza przy tem na Prusy: „Nie ma wątpliwości — kończy swe wywody — że ta nowa próba germanizacji, zupełnie się nie udała. Z ogólno-ludzkiego punktu widzenia, jest to wszakże rzecz mniejszej wagi. Główną rzeczą jest to, że ze zdarzenia tego, można wyciągnąć miarę dla oceny cywilizacji europejskiej, w r. 1901". Z zakończenia wynika jednak, że według Brandesa, Polacy nie są bynajmniej lepsi od Prusaków, gdyż w Galicji „gwałcą Rusinów i żydów" (?!). Brandes bawił przed niedawnym czasem kilka dni w Galicji i wówczas to zapewne zbadał tak gruntownie tutejsze stosunki, o których wyrokuje dziś z taką pewnością i... „bezstronnością".

Dlaczego chodzimy do restauracyj? Niedawno pisaliśmy rozmaite zabawne powody, skłaniające ludzi do pijaństwa. Oto garść przyczyn, podanych przez pewnego humorystę, jako odpowiedź na pytanie: dlaczego chodzimy do restauracyj? „Bo niewiadomo, czy zdarzy się jeszcze sposobność ku temu; bo lepiej zostawić pieniądze u restauratora, niż u lekarza, bo tam nie można pięścią w stół walić; bo w restauracji można dawać rozkazy, a w domu trzeba słuchać; żeby się pozbyć towarzystwa żony; żeby żona mogła swobodniej robić porządki domowe; żeby żona ze spokojnem sumieniem mogła powiedzieć wierzycielom, że męża nie ma w domu.

Izba sądowa.

Oszustwo lasowe.

Nowy Sącz 9 grudnia.

Dziś rozpoczęła się rozprawa przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych przeciw trzem żydowskim handlarzom lasów z Gorlic, J. Johannesowi, A. Kornowi i H. Lamlekowi, tudzież przeciw leśnemu E. Kronthalowi z Jamnej pod Ciężkowicami, oskarżonym o oszustwo, popełnione na szkodę p. Kaweckiego.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Po śmierci barona Brunickiego dobra Sieniawa pod Grybowem przeszły drogą spadku na krewnych jego, a mianowicie p. R. Kaweckiego, rotmistrza kawalerji, który przyjął w służbę leśniczego E. Kronthala, poleconego mu przez śp. Brunickiego. Ponieważ p. Kawecki potrzebował w tym czasie większej sumy, postanowił sprzedać z lasu w Cieniawie 15 morgów za 30.000 kor. i upoważnił Kronthala do przeprowadzenia transakcji. Na podstawie tego pełnomocnictwa Kronthal sprzedał rzekome 15 morgów lasu współoskarżonym, trzem żydowskim handlarzom lasów wprawdzie za 30.000 koron i nadto 4% prowizji od ceny kupna w kwocie 1.200 koron, która należeć się miała Kronthalowi tytułem wynagrodzenia za zajmowanie się tą sprzedażą, jednak zamiast 15 morgów, odmierzył i oddał im w posiadanie 18 morgów tego lasu, licząc po 6.400 kwadratowych metrów za morg zamiast po 5.755. P. Kawecki pokrzywdzony w ten sposób na 6000 koron, zapozwał oskarżonych przed sąd obwodowy w Jaśle, gdzie oskarżeni ugodzili się, dopłacając p. Kaweckiemu 3875 koron. Sprawą tą zajęła się prokuratorja państwa w Nowym Sączu, która oskarżyła wszystkich czterech oskarżonych, działających w oszukańczem porozumieniu, o oszustwo.

Banda rabusiów.

Daily Mail donosi o niezwykle sensacyjnem aresztowaniu trzech opryszków, których sprawki alarmowały całe Chicago. Natrafiono na ślad bandy przez aresztowanie młodego jeszcze zbrodniarza, 21-letniego Gustawa Marxa, którego schwytano w chwili, gdy ten zastrzelił agenta tajnej policji, chcącego go przytrzymać.

Marx przyznał się, że na współkę z dwoma innymi łotrami zamordował cztery osoby, a oprócz tego przyznał się do dwóch zabójstw. Banda rozpoczęła swoje rozboje w celu zdobywania pieniędzy na różne przyjemności. W ciągu czterech miesięcy działania zdołali oni ukraść 3.000 dolarów. Wszyscy trzej byli kolegami szkolnymi. Czytywali mnóstwo groszowych sensacyjnych romansów, co ich naprowadziło na złą drogę.

Po ukończeniu szkoły jakiś czas zarabiali uczciwą pracą, wkrótce jednak systematyczne zajęcie sprzykrzyło im się, a Marx zaczął zastanawiać się, czy jest on zbrodniarzem, czy też poprostu lekkomyślnym człowiekiem i w końcu doszedł do przekonania, że jego złe uczynki to skutek jego pożądań „szerokiego" życia.

Aresztowanie Marxa doprowadziło do znalezienia kryjówki dwóch pozostałych zbrodniarzy, Neidemeiera i Roeck'a, których wreszcie w końcu listopada schwytano po krwawej walce.

Znalezionono ich w szałasie myśliwskim niedaleko stacji Ung (w stanie Indjana). Zbrodniarze zajęli bardzo obronną pozycję i zamienili z oblegającą ich policją około 100 strzałów, przyczem jednego zabili, drugiego zaś lekko ranili.

Oblegający zatelegrafowali o pomoc zbrojną i o księdza dla umierającego.

Gdy tak czekano na posiłki, obleżeni korzystając z chwilowej ulgi w atakach i strażowaniu, wypadli ze swej fortecy i uciekając, przebiegali przez pięć mil angielskich prerji amerykańskiej, aż dobiegli do szyn kolejowych, którędy właśkie przejeżdżał pociąg. Z rewolwerami w ręku zmusili oni

prowadzącego pociąg do przystanięcia i zabrania ich z sobą. Zabili przy tem na miejscu urzędnika, który chciał im stawić opór.

Natychmiast wysłano drugi pociąg w pogoni za złoczyńcmi i schwytano ich w końcu po zaciętej walce, w której obydwóch raniono.

Marx na śledztwie opowiadał: że wiele pieniędzy wszyscy trzej zarobili nauczaniem strzelania z rewolwerów, w czem byli nadzwyczajnymi mistrzami.

Wszyscy trzej zapewne zostaną razem powieszeni.

Dział ekonomiczny.

— **W sprawie taryf drzewnych.** W roku 1902 zniżyła kolej północna, na usilne żądanie sfer interesowanych, koszta przewozu materjału drzewnego z Galicji i Bukowiny, przeznaczonego dla kopalń w Morawskiej Ostrawie, Hruszowie i dla rewiru Dombrowsko Karwińskiego. Jakkolwiek zniżenie to nie uczyniło w całości zadość żądaniom galicyjskich producentów, żądano bowiem zrównania kosztów przewozu z taryfami kolei państwowej, a zatem zastosowania taryfy wyjątkowej IV, podczas gdy kolej północna zaprowadziła wyższą taryfę wyjątkową III, to jednak producenci nasi zadowolili się tem częściowem przynajmniej ustępstwem i na tej podstawie zawarli cały szereg umów na dostawę drzewa do wspomnianych kopalń.

Obecnie zamierza kolej północna cofnąć na rok 1904 przyznane ulgi, chociaż ani wzgląd na dochody tej kolei, które w roku obecnym były bardzo znaczne, ani też jakiekolwiek inne względy takiego zarządzenia nie uzasadniają.

Wobec tego zwrócił się „Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ do ministerstwa kolejowego z przedstawieniem, że tego rodzaju zarządzenie, niczem zresztą nieuzasadnione, zagraża w wysokim stopniu galicyjskiej produkcji drzewnej, która obowiązujące koszta przewozu, wzięta za podstawę przy zawarciu całego szeregu interesów dostawnych.

Przedstawienie to, poparte przez izbę handlową, przedłożono także państwowej radzie kolejowej, która niewątpliwie oświadczy się również przeciw temu nowemu zamachowi kolei północnej na naszą rodzimą produkcję.

— **Taryfy naftowe.** Wiedeńskie czasopismo kolejowe donosi, że na podstawie inicjatywy rady przemysłowej, rząd rozpocznie już w tych dniach rokowania z kolejami prywatnemi, w sprawie zamierzonego podwyższenia taryf naftowych.

— **Taryfy cukrowe.** Z Wiednia telegrafują: Petycja, wręczona ministrowi Wittekowi, ze strony austro-węgierskich rafinerów cukru, przeciw podwyższeniu taryf kierunkowych dla cukru do Galicji, podnosi przy końcu, że zachodnio-austrjackie rafinerje, złączone we wspólne biuro sprzedaży, zawarły do tej chwili umowy na dostawy 210.000 ctn. metr. cukru do Galicji i Bukowiny, a to na podstawie obecnych stosunków frachtowych. Petycja oblicza, że gdyby przyszło do skutku podwyższenie taryf, takie, jak żąda Towarzystwo przeworskie, to dostarczając cukier, według zawartych umów, straciłyby rafinerje na frachcie 231.000 koron.

— **Wiedeń** 11 grudnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 b. m. 1903: Banknoty w obiegu 1,646.215.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 35,141.000), rezerwa kruszcowa 1,473.156.000 (więcej o 2,247.000), portfel weksl. 309,558.000 (mniej o 13,478.000), lombard papierów 39,714.000 (mniej o 339.000), banknoty wolne od podatków 223,977.000 (więcej o 37,396.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

— **Brody** 10 grudnia. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 5—6 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało słabe.

Sprzedawano: proso z dalszych okolic po 4·— do 4·40 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3·10 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·05 do 3·35 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 11 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 690·75, Akcje węg. Zakł. kred. 775·—, Akcje Anglobanku 285·50, Akcje Unionbanku 543·50, Akcje Laenderbanku 444·—, Akcje Bankvereinu 519·—, Akcje Bodencredit 956·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 685·—, Akcje kolei południ. 90·—, Kolei Elbethal 424·—, Acje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 581·—, Akcje Alpiny 411·—, Akcje Rima Muranji 505·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1895·—, Akcje fabryki broni 426·—, Akcje tureckie tytoniowe 357·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1240·—, Oblig. węg. indemn. 98·35, Renta majowa 100·80, Austr. renta koron. 100·80, Węgierska renta kor. 98·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·85, 4 proc. listy Banku kraj. 98·85, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·40, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·85, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 139·75, Marki 117·25, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 11 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 293·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 286·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 92·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 475·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 165·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63·—, Salma 40 zł. m. kon. 231·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 139·—; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

— **Wiedeń** 11 grudnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·40 do 19·50. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 38·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·60 do 43·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 11 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·75, Staatsbahny 146·90, Disconto Comandit 200·—, Berlińskie Towarz. handl. 166·—, Laura 241·25, Bochumy 191·10, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 91·50, Kolej Meridionalna 138·50, Losy tureckie 141·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 205·75, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 448·—, Lombardy 17·75, Kolej Henry 108·60, Niemiecki bank narodowy 128·60, Kanada Profered 119·90, Akcje żeglugi hamburskiej 111·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark“ 244·—.

— **Berlin** 11 grudnia. Austrjackie banknoty 85·40, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 11 grudnia. Austrjackie kredyty 217·90, Kolej państw. —·—, Disconto 199·90, Laura —·—.

— **Paryż** 11 grudnia. 3 procentowa renta 98·60, mąka 28·10.

Drobne ogłoszenia.

†

Szczepan Wicherek

obywatel miasta Lwowa i właściciel realności

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11 grudnia 1903 r. przeżywszy lat 70.

W głębokim żalu pogrążona żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 13 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 2 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 11 grudnia 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Marja z Bojkowskich Pollo

żona nauczyciela szkoły ludowej c. k. kolei państwowej,

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 11 grudnia 1903 r. przeżywszy lat 39.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 13 grudnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Ormiańskiej l. 27 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostały mąż z dziećmi i rodziną krewnych, znajomych, przyjaciół i kolegów zaprasza.

Lwów, dnia 11 grudnia 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego